

Tajemnice Niemieckich Obozów Koncentracyjnych - komentarz



2026 Wszelkie Prawa Zastrzeżone przez Jacka Marcina Jaworskiego czyli Energo Kodera Atlanta

autor:	Jacek Marcin Jaworski
pseudonim:	Energo Koder Atlant
utworzono:	2026-05-27
wersja: 405 z dnia:	2026-06-28
Miejsce:	Pruszcz Gd., Polska
system:	Linux (distro: Kubuntu)
program:	LibreOffice
źródło:	energokod.gda.pl

Ten dok. w wer. PDF jest podpisany cyfrowo wolnym prog. GNU gpg dostępnym bezpłatnie ze s. www.gnupg.org/download. Instrukcja w j. pol. jak się posługiwać prog. GNU gpg w sys. Linuks z rodz. Debian/Ubuntu znajduje się w całkowicie bezpłatnym dok. PDF [Konf. i Zabezp. Sys. Op. z Rodz. Ubuntu](#) w roz. "Podpisywanie Dok. PDF".

Spis treści

Wstęp.....	1
Skróty.....	1
Mój osobisty wkład.....	1
Autor Ks.....	2
Adresat Ks.....	2
Forma Ks.....	3
Treść Ks.....	3
Ciekawostki w Ks.....	6
Podsumowanie.....	7
Rewelacje.....	7
Zalety.....	7
wadY.....	7
partactwA.....	7
Wnioski.....	7

Licencja.....	8
Bibliografia.....	8

Wstęp

W tym dok. skomentuję ks. pt. "Tajemnice Niemieckich Obozów Koncentracyjnych", aut. Krzysztofa Drozdowskiego, wyd. Replika, Poznań 2026, nr ISBN: 978-83-68364-83-5.

Skróty

b. db.	bardzo dobry
dok.	dokument
fot.	fotografia
gen.	generał
II wś.	II wojna światowa
j.	język
kol.	kolejny
ks.	książka
m.in.	między innymi
np.	na przykład
ok.	około
p.	punkt
pop.	poprzedni
pow.	powyżej
pub.	publikacja, publikować
r.	rok
roz.	rozdział
sys. op.	system operacyjny
tł.	tłumaczenie
ul.	ulica
ur.	urodzony
wej.	wejście
wer.	wersja
wyd.	wydawca, wydanie
zdj.	zdjęcie

UWAGA: Skróty 4 literowe i dłuższe uważam za oczywiste.

Mój osobisty wkład

Ks. kupiłem w lokalnym "Salonie Empik", przy ul. Ignacego Domeyki 3, w Pruszcz Gd. w d. 2026-03-12, czw. Ks. zacząłem czytać w d. 2026-03-15, nie., a tą lekturę skończyłem w d. 2026-05-21, czw.

Autor Ks.

Aut. omawianej ks. jest pisarz, dziennikarz i historyk wojskowości p. Krzysztof Drozdowski, ur. w 1985r. w Bydgoszczy. Jest on m.in. lokalnym działaczem i popularyzatorem historii w rodzinnym mieście.

Jak podaje [krzy-droz-wiki], w latach 2006-2019 próbował swoich sił w polityce, ale jak na razie z niewielkim skutkiem. [krzy-droz-wiki], cytat:

"W 2019 roku był jednym z inicjatorów marszu pod hasłem „Bydgoszcz wolna od ideologii LGBT”."

Jest to o tyle dziwne, że, [krzy-droz-wiki], cytat:

"Przez blisko 4 lata był członkiem Platformy Obywatelskiej."

Chyba największym osiągnięciem aut. są pub. o tematyce historycznej. Nieaktualizowana [krzy-droz-wiki] podaje tylko dawne pub. aut. Po za tym widać w nich pewną redundancję (czyli wielokrotne podejmowanie tego samego tematu), jak np. w przypadku: "Bitwa o Bydgoszcz 1945" (2012), oraz: "Na straży Pomorza. Walki o Bydgoszcz w 1945" roku (2021).

Natomiast ze "skrzydełkowej okładki" omawianej ks. możemy się dowiedzieć, że obecnie aut. znacznie bardziej profesjonalnie i celniej biznesowo dobiera tematykę swoich ks. Wyd. Replika proponuje kol. ks. tego aut.:

1. "Medyczne Zbrodnie Nazistów";
2. "Krwawe Ślady - Gwałty, Mordy i Grabieże Armii Czerwonej Na Polakach";
3. "Polskie Tajemnice II Wojny Światowej";
4. "Sowieckie Tajemnice II Wojny Światowej".

Moim zdaniem są to znacznie bardziej chwytliwe tematy niż wcześniej.

To co może martwić to widoczna na zdj. nadwaga aut., która wskazuje na duże problemy zdrowotne (tycie od mocnych leków) lub na problemy osobiste (brak samokontroli).

Adresat Ks.

Moim zdaniem adresatem ks. pt. "Tajemnice Niemieckich Obozów Koncentracyjnych" są wszyscy ży-

jący Polacy. Jest tak dlatego, że powojenne szkolne nauczanie wytworzyło w nas rodzaj fałszywego myślenia, że "obozy koncentracyjne były gdzieś daleko" - jakiś Stutthof, jakiś Oświęcim, Sobibór - nie wiadomo gdzie. Ale tak nie było. Na terenach III Rzeszy obozy koncentracyjne były po prostu wszędzie: od Pirenejów po stronie francuskiej, do Wołgi głęboko w Rosji. Tych obozów było tysiące. W jednej małej wsi jaką był Praust (obecnie Pruszcz Gd.), było ich kilka, a w okolicznych wsiach kolejne. Tylko niektóre z tych obozów zostały upamiętnione tablicą informacyjną. A za szczyt chamstwa uważam oznaczenie obozu koncentracyjnego przy lotnisku w Pruszczu Gd. jako "kobiecego obozu Żydówek" jaki "powstał w 1944r." na potrzeby rozbudowy lotniska wojskowego w Praust. Jest to wielki przekręt, bo te Żydówki tam przyjechały do istniejącego już wcześniej obozu, który został opróżniony po ewakuacji podziemnej fabryki lotniczej (znajduje się ona pod lotniskiem w Pruszczu Gd.).

Dlatego uważam, że prawda o "obozach koncentracyjnych" powinna być propagowana jako przestroga przed szaleństwem wojny i przed szaleństwem rasizmu. Jest to szczególnie ważne teraz gdy za ogromne kredyty polskie władze finansują zbrojenia tak jakby szykowały się do jakiejś wojny. Potwierdza to też telewizyjna propaganda robiąca wrogów z "radzieckich wyzwolicieli" z lat 1944-45r.

Bo trzeba pamiętać, że Niemcy chcieli puścić z dymem wszystkich Polaków i Armia Czerwona przed tym Nasz Polski Naród uratowała. TEGO NIE WOLNO NAM ZAPOMNIEĆ!!! Nawet mimo tego, że potem przez 45 lat trwała okupacja radziecka.

Jako potwierdzenie pow. uwagi, podam cytat z roz. "14. Diabeł z Gusen" ze s. 215.:

"W trakcie wizyty w Poznaniu Himmler oświadczył że: "Wszyscy fachowcy polskiego pochodzenia winni być wykorzystani w naszym przemyśle zbrojeniowym. Później wszyscy Polacy znikną ze świata. [...] Dlatego jest konieczne, aby wielki naród niemiecki widział swoje główne zadanie w unicestwieniu wszystkich Polaków"."

Jak mi się udało ustalić, Himmler powiedział to w trakcie wizyty w okupowanym Poznaniu w d. 1940-03-15, pią. Jest to podane na s. WWW: [diabeł-z-gusen-www].

Forma Ks.

Ks. została oprawiona w miękkie okładki skrzydełkowe. Na skrzydełku okładki tytułowej jest nota biograficzna aut. Natomiast na skrzydełku okładki końcowej jest lista rekomendacji wyd. Replika.

Wewnątrz, tradycyjnie już w przypadku wartościowych wyd., mamy do czynienia z papierem kiepskiej jakości, który nawet nowy ma już żółty odcień. Jednak w ks. są kolorowe wkładki 3x4 kartki, czyli łącznie 24 s. z kolorowymi fot.

Wszystkie fot. (kolorowe i czarno-białe) są opisane.

Tekst jest pisany dość dużą czcionką. Dlatego ks. b. szybko się czyta: standardowo ok. 20s./d.

Treść Ks.

Treść ks. jest niewątpliwie niezwykle przykra, szokująca i przerażająca. To co szokuje najbardziej to szatańska perfidia oprawców i komputerowa metodyczność tego holocaustu. Niektóre sprawy są tak szatańskie, że trudno w nie uwierzyć. Dotyczy to zwłaszcza eksperymentów medycznych na ludziach. Jednak czytając ks. co chwile miałem wrażenie, że aut. nie mówi wszystkiego co należało powiedzieć.

Roz. "3. Mobilna śmierć", s. 59., cytat:

"W dniu 15 sierpnia 1941 roku w Mińsku Heinrich Himmler w towarzystwie Wyższego Dowódcy SS i policji Ericha von dem Bacha-Zelewskiego [...] osobiście uczestniczył w masowej egzekucji."

Roz. "3. Mobilna śmierć", s. 62., cytat:

"Po zakończeniu egzekucji Bach-Zelewski zwrócił się do Himmlera z pytaniem, czy na prawdę chce kontynuować takie akcje:

Powiedziałem do niego: "Reichsfuhrer, to była zaledwie setka ludzi!" "Co pan przez to rozumie?" Odpowiedziałem: "Proszę spojrzeć na tych ludzi, są wstrząśnięci. Nie otrząsną się z tego do końca życia. Co my z nich robimy? Neurotyków albo zwierzęta!"

Himmler, jak relacjonował Bach-Zelewski, wyraźnie poruszony, zwołał wszystkich żołnierzy i wygłosił przemówienie, które miało być wyrazem jego konsternacji i próbą moralnego uzasadnienia zbrodni:

Himmler na wstępie dał do zrozumienia, że wymaga od żołnierzy wykonywania takich obowiązków "z odrazą". Byłby bardzo niezadowolony, gdyby niemieccy żołnierze czerpali z tego przyjemność. [...]

Za wszystko, co należało zrobić, odpowiadał osobiście przed Bogiem i Fuhrerem."

W roz. pt. "6. Nic nie może się zmarnować" podane jest co robiono by "zagospodarować" ludzkie szczątki w obozach koncentracyjnych. Podano że zbierano włosy, że były w Gdańsku eksperymenty z produkcją mydła z ludzkiego tłuszczu. Jest mowa o tym, że w Buchenwaldzie małżeństwo Ilse i Karl Koch lubiło wyroby z ludzkich kości i z ludzkiej skóry (czego im nie udowodniono).

Jednak w tym roz. 6. brak jest innej istotnej informacji: z czarny szlam ze spalonych ludzkich tkanek miękkich naziści sypali na wiejskie drogi (nie szosy, bo one były w III Rzeszy asfaltowe) oraz ocieplali nim płaskie dachy domków SS-mańskich oficerów. To było robione na masową skalę. Dopiero ok. 2022r. zaczęto usuwać tą "nawierzchnię" z wiejskich dróg - wg Szaraczka by się pozbyć tego "materiału" na Zatoce Gdańskiej stworzono sztuczną wyspę pod terminal T3 w gdańskim Baltic Hub (dawniej DCT). Jednak na wielu dachach w okolicy dalej zalega ten "upiorny szlam".

Mnie osobiście zawsze interesują kwestie organizacyjne oraz metody pracy. Bo interesuje mnie jak inni organizują pracę¹. Interesujące na ten temat są informacje w roz. "10. Operacja Bernhard" w którym opisana jest, rozp. w 1942-05-08, pięć, niewiarygodna wręcz operacja zalania rynków alianckich fałszywymi Funtami. I co ciekawe ta operacja była udana (w przeciwieństwie do pierwszej próby zwanej "Operacją Andreas" rozp. w 1939r.). Roz. "10. Operacja Bernhard", s. 177., cytat:

"Praca zaczyna się codziennie o godzinie siódmej i kończy o godzinie szesnastej. Od dwunastej do trzynastej jest przerwa obiadowa. Nie ma pracy w niedzielę."

W roz. "10. Operacja Bernhard", aut. stosuje ogłupiający chwyt: łamie zasadę narracji sekwencyjnej, bo najpierw przedstawia to co było

¹ Dla ścisłości muszę zaznaczyć, że ja w [Ideologia Geniuszy-Mocarzy], w roz. "7.1 Totalitacyjne Prawa i Obowiązki Człowieka" postuluję by podtrzymać 8 godz. d. pracy, który został wywalczony przez Proletariat w XIXw.

później, a następnie to co było wcześniej i dopiero finalne skutki.

Jednak przedstawiony w roz. "10. Operacja Bernhard" plan d. nie był to typowy w obozach koncentracyjnych. Roz. "15. Pływająca tajemnica SS-Bremerhaven", s. 223., cytat:

"Dzień pracy bywał dwunastogodzinny: przed nim i po nim odbywały się apele oraz "gimnastyka" w postaci biegów, "żabek", czołgania w błocie i wymuszonych kąpeli w zimnej Odrze [...]".

Roz. "17. Obóz dla dzieci", s. 241., cytat:

"Reżim dnia był ujednolicony z innymi nazistowskimi obozami: apel poranny i wieczorny, praca przymusowa po dziesięć-dwanaście godzin, kary za "niewłaściwe" zachowanie i "niewystarczające" normy."

Co ciekawe w powojennym procesie komendant tego obozu dla dzieci w Łodzi Karl Ehrlich zeznawał, s. 244.: *"Przekonywał, że dzieci nie mogły być przeciążone pracą, bo było jej mało i brakowało dla wszystkich."* Oczywiście jest to wierutne kłamstwo, bo w realiach wojny totalnej jaką prowadziła III Rzesza ciągle brakowało rąk do pracy. Zwłaszcza, że samych niemieckich robotników było coraz mniej wraz z wykrwawianiem się Wermachtu i Waffen SS na froncie wschodnim.

Zastanawiający dla mnie jest roz. "19. Bestie, suki, wiedźmy" przedstawiający młode niemieckie kobiety zatrudnione w obozach koncentracyjnych. Ten obraz jest jednolity - przedstawia same potwory. Dziwi mnie że jest tak mimo tego, że aut. znał [ucieczka-z-ravensbruck-kocwa] (powołuje się na nią w tekście), więc dla porządku i dla ścisłości historycznej powinien przywołać świadectwo Kocwy, że zdarzały się pozytywne wyjątki wśród "niemieckich dozorczyń", [ucieczka-z-ravensbruck-kocwa], s. 55, cytat:

"W ostatnich dniach naszej pionierskiej pracy na piaszczystym wygonie dostałyśmy nową dozorczynię, imieniem Brygida. Była tak delikatna i miła, że od razu ujęła sobie nas wszystkie. Uprzedzona przez leśniczego o składzie kolumny, traktowała nas wręcz z kurtuazją. Wypytywała nas, jaki kto ma zawód i bardzo jej to imponowało, gdy słyszała, że ta jest lekarką, a ta nauczycielką gimnazjalną, ta znów studentką, a inna dziennikarką. Mówiła: Ich bin stolz darauf, dass ich in meiner Kolonne solche intelligente Leute habe. [„Jestem dumna z tego, że mam w swojej kolumnie ta-

kich inteligentnych ludzi." - przyp. JMJ na podst. tł. ChatGPT] [...] Niestety, cieszyliśmy się nią tylko przez trzy dni."

[ucieczka-z-ravensbruck-kocwa], s. 55-56, cytat:

"Szczęście dopisywało nam jednak w dalszym ciągu, gdyż po jednym ciężkim tygodniu, kiedy to co dzień miałyśmy inną dozorczynię, a czasem nawet dwie - i to takie jędze, że nawet leśniczy nie zdołał ich ułagodzić, przyszła Ania, młoda i bardzo ładna dziewczyna, również z poboru. Była to dozorczyń z całkiem nieprawdopodobnego zdarzenia. [...] nigdy nie zwróciła nam uwagi. [...] Lecz Anię lubiliśmy naprawdę. W ciągu całego miesiąca jej dozoru nie usłyszałyśmy od niej ani jednej uwagi, ani jednego słowa komendy; nawet links nie powiedziała ani razu pozostawiając to wszystko kolonce, która od czasu do czasu nadawała tępo: lewa! lewa! lewa!

Jeśli kiedyś otworzyła usta, to tylko po to, by z którąś z nas porozmawiać. Ale i to nie zdarzało się często. Przeważnie w ogóle nie mówiła, nie szukała także towarzystwa leśniczego, za którym biegały inne dozorczyń. Chodziła po lesie i przyglądała się drzewom lub siadała na pniaczku i w zamyśleniu patrzyła przed siebie, uśmiechając się, gdy któraś z nas koło niej przechodziła."

Choć może trudno w to uwierzyć, to takie "kwiatuszki" też były w III Rzeszy w środku koszmaru II wś.

W roz. "20. Eksperymenty medyczne" też mamy daleko idące uproszczenia. Po pierwsze aut. nie pisze, że najprawdopodobniej każdy obóz koncentracyjny i każda jego filia (a było ich tysiące - jw.) miał swoje zadania badawcze z zakresu medycyny wojskowej (która obejmuje również mind-control jaką w państwach totalitarnych wojsko stosuje przeciwko własnym obywatelom, a mind-control obejmuje również narkotyki i trucizny).

Po drugie: Roz. "20. Eksperymenty medyczne", s. 279., cytat:

"Ostatecznie testowane metody przyniosły jedynie kolejne cierpienia i śmierć więźniów."

To znowu jest tylko część prawdy. Bo charakter niektórych z potencjalnie interesujących badań medycznych wskazuje, że efekty musiały być użyteczne i przydatne militarnie. Było tak np. w przypadku badań nad narkotykami w celu ustalenia które na-

dają się do zastosowań w medycynie wojskowej. Choć nic nigdy na ten temat nie czytałem ani nie oglądałem, to jednak taki kier. wojskowych badań medycznych wydaje się nr 1 na liście interesujących spraw do przebadania.

Dodatkowo mogę powiedzieć, że w moim mieście Pruszczu Gd. (w j. niem. Praust), Szaraczek wskazał mi blok (na terenie dawnego Herbapolu Gdańsk) w którym ponoć naziści prowadzili "badania medyczne", a konkretnie badano tu ponoć skuteczność narkotyków. Ten blok nie był na terenie obozu koncentracyjnego, tylko na terenie wcześniejszej niemieckiej fabryki narkotyków (z której po wojnie został wydzielony Herbapol Gdańsk). Że to blok badań medycznych wskazują okna: w części budynku są one normalne, ale w części znajdują się tylko pod sufitem, tak jakby nikt nie mógł wyglądać z nich na zewnątrz i by nie było słychać wrzasków. Ten blok znajduje się przy ul. Zastawna 21 w Pruszczu Gd. (tuż przy nieczynnej linii kolejowej): <https://www.openstreetmap.org/#map=18/54.247214/18.625402>

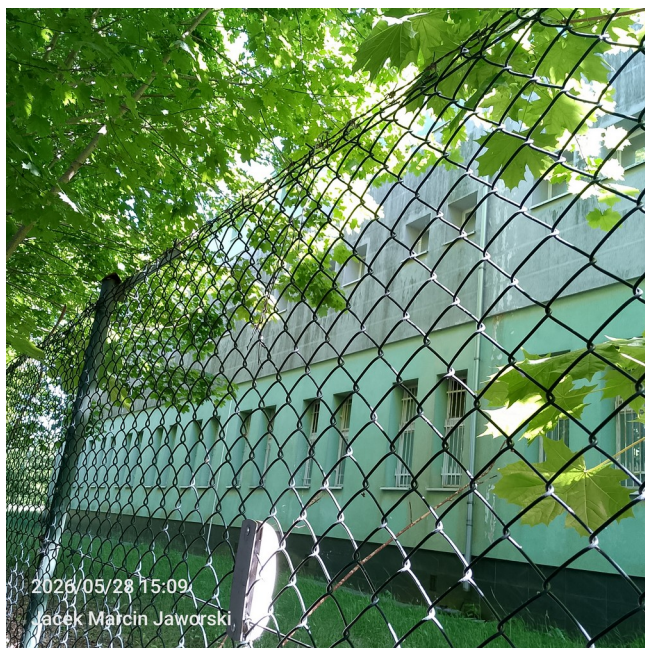


Figura 1: Domniemany blok do badań medycznych (nad narkotykami) na terenie dawnego Herbapolu Gdańskiego, przy ul. Zastawnej 21 w Pruszczu Gd. Widok od s. nieczynnej linii kolejowej. Zdjęcie słabe, bo robione późną wiosną gdy liście na drzewach całkowicie zasłaniają widok, zimą ten blok jest b. db. widoczny z daleka - parę tygodni temu z ławością policzyłem, że "cel z oknami pod sufitem" jest równo 10 na 1. piętrze, oraz całe 2 piętro (ono jest niewidoczne na tej fot.). Na 1. planie widoczne jest jakieś urządzenie alarmowe przyłączone do siatki ogrodzeniowej. Teren, choć przez Polaków już nieużywany, to ciągle zadbany i widocznie pilnowany.

Mogę też dodać, że kilkanaście lat temu przełączając kanały w TV widziałem brazylijski serial młodzieżowy i to co mnie wtedy uderzyło, to fakt że ci młodzi ludzie byli "wyraźnie żywiołowi", to mi wtedy uświadomiło, że my tu w Polsce wszyscy jesteśmy naćpani narkotykami. Jednak wkrótce po tym jak sobie to uświadomiłem, młodzież w tym serialu nagle stała się zamulona tak jak Polacy. Ostatniej zimy 2025/26 anonimowy Szaraczek uświadomił mi, że obecnie narkotyki są masowo wytwarzane z roślin i innych stworzeń wodnych. To dlatego na jesieni "w magiczny sposób" znikają wszystkie trawy wodne z rzek i kanałów. Ponoć już niemieccy naziści ustalili, że ryby są ciągle naćpane i przez to otepiały.

Sowiety po II wś. wywoziły prawie wszystkie fabryki z II Rzeczy (pospolitej) i z III Rzeszy w głąb ZSRR/CCCP. Szaraczek twierdzi, że po II wś. PRL w zamian za Kresy Wschodnie m.in. miał dostać od Sowietów całe Prusy Wschodnie. Sowiety zaproponowały jednak, że zostawią w PRL niemieckie fabryki narkotyków w zamian za część Prusy Wschodnich. I władze PRL klepnęły tą propozycję!!! Nawet więcej, bo ponoć w Pruszczu Gd. była niemiecka fabryka (działająca też w PRL) w jakiej wytwarzano narkotyki na bazie miejscowych surowców wydobywanych z terenu Żuław (czyli z dawnego Zalewu Wiślanego). Co też się zgadza ze spostrzeżeniem, że stworzenia wodne są ciągle naćpane i przez to otepiały.

Roz. "22. Po wojnie", s. 299., cytat:

"Ile by tych ofiar nie było, to każda z nich była niepotrzebna i

wynikła ze zbrodniczej ideologii twierdzącej, że jedni ludzie są ważniejsi od innych."

No nie tak to było!!! Zawsze będzie "ktoś ważniejszy" i zawsze będzie "ktoś mniej ważny". Natomiast niemieccy naziści twierdzili, że są ludzie, którzy nie mają prawa do życia, bo są dla nich podludźmi i że Niemcom należy się "większa przestrzeń życiowa" i "władza nad Światem", bo oni są "rasą panów". Tak więc cytowane pow. zdanie to wpadka aut. omawianej ks.

Roz. "22. Po wojnie", s. 299., cytat:

"Negacjonizm przyjął kilka stałych taktyk, które powracają d. dziś niczym repertuar chwytów retorycznych."

Tu chyba nie chodziło o "chwyt retoryczny" tylko o "chwyt erystyczny" - od Erystyki którą opisał Arthur Schopenhauer ur. w Gdańsku.

Roz. "22. Po wojnie", s. 302., cytat:

"Równoległe część krajów wprowadziła przepisy penalizujące publiczne zaprzeczanie Zagładzie; rozwiązanie to ma przeciwników, którzy wskazują na ryzyko martwego kultu prawdy "z nakazu", oraz zwolenników, którzy podkreślają, że w obliczu wzrostu mowy nienawiści i przemocy symbolicznej zakaz jest tarczą dla wspólnoty."

Moim zdaniem to prawo jest sprzeczne z wolnością słowa. Piszę tak nawet mimo, że się brzydzę kłamstwem takim jak zaprzeczanie holocaustu.

Roz. "22. Po wojnie", s. 315., cytat:

"[...] czy sprawiedliwość ma karać za udział w systemie, czy za konkretne gesty?"

Tu mamy chyba literówkę, bo nie za gesty powinno się karać, bo one są jak słowa - są częścią mowy ciała - karać się powinno wyłącznie za czyny.

Wielką wadą omawianej ks. jest brak roz. o "mechanicznych komputerach" korpo IBM/Dehomag dzięki którym w ogóle było możliwe uruchomienie i działanie obozów koncentracyjnych. Brak na ten temat jakiegokolwiek wzmianki w tekście omawianej ks. Wygląda to na b. "niewygodny" i "niepolityczny" temat. Dla porządku dodam, że ten temat jest opisany w [ibm-i-holocaust].

Ciekawostki w Ks.

Roz. "10. Operacja Bernhard", s. 180-181., cytat:

"Pierwotnie planowano rzucić [fałszywe - przyp. JM]] pieniądze nad angielskimi miastami z samolotów. W 1943 roku było to już praktycznie niemożliwe. Zaczęto je więc wprowadzać do obrotu w państwach neutralnych: Hiszpanii i Portugalii. Następnie również w Danii, Norwegii, Szwajcarii, Turcji, a nawet w Egipcie. Z tych krajów banknoty w szybkim tempie trafiały również do Wielkiej Brytanii, powodując kolosalne straty w gospodarce. Falszyfikatów było na tyle dużo, że funt stracił siedemdziesiąt pięć procent swojej wartości, a banki państw zachodnich przestały przyjmować angielską walutę na wymianę. Nie byli w stanie odróżnić oryginałów od podróbek. Zwłaszcza, że każdy banknot wyprodukowany w Sachsenhausen posiadał nu-

mer seryjny banknotu, który rzeczywiście znajdował się w obiegu."

Mnie zaszokowała wzmianka: Roz. "13. Lager Sylt", s. 208., cytat:

"[...] Hiszpanie - republikanie po 1939 roku [...]"

oraz Roz. "Diabeł z Gusen", s. 216, cytat:

"[...] Hiszpanie - republikanie po klęsce 1939 roku [...]"

- do momentu przeczytania tych tekstów nie miałem pojęcia, że gen. Franco deportował swoich jeńców (czyli dawnych przeciwników) do niemieckich obozów koncentracyjnych.

W roz. "16. Pan kapo", na s. 230. mamy interesującą informację, że więźniowie obozów koncentracyjnych pracowali również w gospodarstwach rolnych. Wcześniej, z [ucieczka-z-ravensbruck-kocwa], wiedziałem, że robotnicy przymusowi pracowali w rolnictwie.

Roz. "21. Marsze śmierci", s. 288-289., cytat:

"Komendant obozu Stutthof [prawdopodobnie Paul Hoppe - przyp. JM]] tak opisał ten czas: [po rozp. radzieckiej ofensywy 1945-01-12, piq. - przyp. JM]] [...]"

[...] SS-Gruppenfuhrer Katzmann rozkazał teraz jak najszybsze rozpoczęcie przygotowań do przemieszczenia do Łęborka. Należy tu wzmiankować, że obóz Stutthof znajdował się w tym czasie, z powodu tyfusu plamistego, w kwarantannie. Z tych względów zaproponowałem zrezygnowanie w ogóle z przemieszczenia z uwagi na zagrożenie walczących wojsk, jak i ludności cywilnej i gdyby wymagało tego położenie militarne, przekazania obozu rosyjskiej armii w pełnej obsadzie.

Z powodu tej propozycji zostałem przez SS-Gruppenfuhrera Karzmanna uznany a nienormalnego."

W roz. "21. Marsze śmierci", na s. 297. jest b. dziwny, jednozdaniowy akapit, cytat:

"Jak się okazało w obozie wśród więźniów dochodziło nawet do przypadków kanibalizmu."

- to kol. nie domówienie w tej ks. Nie jest przy tym jasne jakiego obozu to dotyczy - na pop. s. aut. wspominał o wyzwoleniu obozu Bergen-Belsen.

Podsumowanie

Rewelacje

1. B. db. spis treści, ale nie idealny (brak roz. na temat mechanicznych maszyn liczących IBM/Dehomag);
2. Dużo cytatów, czyli odwołań do materiałów źródłowych. Widać tu ogromną pracę jaką wykonał aut. w trakcie pracy nad ks.
3. Dużo b. ciekawych fotografii (część jako kolorowa wkładka na papierze kredowym) - tu też widać ogrom pracy aut. Dodatkowo na plus trzeba zaliczyć to że wszystkie fot. są opisane.
4. Wartka narracja. Mimo omawianego koszmaru ks. b. szybko się czyta. To wskazuje na "mistrzostwo pióra" aut.

Zalety

1. Duża czcionka tekstu;
2. Wygodny format ks.

wady

1. Niektóre fot. zostały wydrukowane poza "kolorową wkładką na papierze kredowym", przez co mają wyraźnie gorszą jakość. Choć trzeba przyznać, że dotyczy to tylko fot. wojennych, a w tamtych czasach fot. i tak były czarno-białe. Jednak z historycznego p. widzenia drukowanie zdj. w ten sposób jest nieperspektywiczne, bo nie będzie można ich reprodukować w przyszłości właśnie z powodu zbyt niskiej jakości druku.
2. Czasem zbyt daleko idące uproszczenia. Np. w roz. "19. Bestie, suki, wiédźmy" pominięcie pozytywnego świadectwa Eugenii Kocwy na temat niemieckich dozorczyń: Brygidy i Anny. Albo sugerowanie, że wszystkie okrutne eksperymenty medyczne dawały wyłącznie "nieprzydatne wyniki" i powodowały jedynie niewyobrażalne cierpienia². Albo sugerowanie, że to wyłącznie

2 Dla ścisłości muszę zaznaczyć, że ja w [Ideologia Geniuszy-Mocarzy], w roz. "7.1 Totalitzytne Prawa i Obowiazki Czlowieka" postuluję by wpisać do konstytucji

naziści zacierali ślady po obozach koncentracyjnych.

partactwa

1. Aut. nie podaje jakie warunki musiał spełniać teren na którym mógł być zbudowany obóz koncentracyjny lub jego filia, cytat z [ibm-i-holocaust], roz. "VII Śmiertelna rachuba", s. 289, cytat:

"Należy zadbać o to - pisał Heydrich - aby punktami koncentracyjnymi stały się wyłącznie takie miasta, w których krzyżują się tory lub przez które przynajmniej przebiega linia kolejowa."

2. Brak roz. na temat "mechanicznych komputerów" z IBM/Dehomag (opisanych w [ibm-i-holocaust]) dzięki którym obozy koncentracyjny były możliwe do uruchomienia i działania;
3. Aut. podąża oficjalnym, czyli mówiąc w prost rządowym, tokiem interpretacji historii. Mimo podjęcia w ks. szerokiej tematyki związanej z niemieckimi obozami koncentracyjnymi, to jednak oryginalnych wniosków aut. brak.

Wnioski

Roz. "22. Po wojnie", s. 318., cytat:

"[...] obok miejsc niezwłocznie zachowanych jako dowody zbrodni i przestrzenie żałoby były takie, które zrównano z ziemią, żeby zatrzeć ślady [...]"

Aut. sugeruje, że to niemieccy naziści zacierali ślady po obozach koncentracyjnych, ale to tylko mała część prawdy, bo najwięcej obozów zrównano z ziemią już po wyzwoleniu przez Armię Czerwoną. To że zaraz po wojnie Rosjanie maskowali miejsca zbrodni nazistowskich wskazuje na to, że Niemcy i alianci jakoś "się dogadali". W roz. "21. Marsze

tucji całkowity zakaz eksperymentów medycznych na ludziach i na zwierzętach. Proj. ustaw z roz. "7 Propozycja Nowych Praw Dla Pierwszej Ojczyzny Totalitzytnej Założonej Na Świecie (POTZNAS)" zgłosiłem p. prezydentowi Krolowi Nawrockiemu w d. 2026-04-22, śro. w liście el. pt. "Nowa Konstytucja - Propozycje Artykułów Praw Podstawowych", bo tego d. się dowiedziałem, że ma on zamiar opracować nową konstytucję RP.

śmierci", na s. 285. w przypisie dolnym jest dokładnie podane kto się dogadał z Amerykanami - był to Gen. Maj. Wermachtu Reinhard Gehlen, szef wydziału OKH Fremde Heere Ost (w j. pol. "Naczelne Dowództwo Wojsk Lądowych, Obce Armie Wschód" - na podst. tł. ChatGPT). Oficjalnie podaje się, że zaoferował on Amerykanom ukryte archiwum swojego "wydziału". Natomiast Szaraczek podpowiadał mi, że tak na prawdę chodziło o tajne technologie jakie opracowano w obozach koncentracyjnych (w tym teleportację, narkotyki i mind-control). To by wyjaśniało powojenny "cud gospodarczy w RFN", bo normalnie bieda tam powinna być taka jak w PRL lub nawet większa. Bo w 1945 r. zbrodnica III Rzesza przegrała wojnę, podobnie wojnę przegrała w 1939 r. II Rzecz (pospolita). Jednak II Rzecz (pospolita), choć pasożytnicza, to nie była aż tak zbrodnica, więc powinna być lepiej potraktowana. A z historii wiemy, że tak nie było. Podobny paradoks dotyczy powojennych losów Francji (która sromotnie przegrała wojnę w 1940 r.).

To że prawie wszystkie miejsca po niemieckich obozach koncentracyjnych są "zrównane z ziemią" i "nieoznaczone w żaden sposób", oraz to że niemieckie podziemne fabryki nadal są zalane wodą daje nam pewność, że tajne umowy zawarte zaraz po II wś. między nazistami i aliantami nadal obowiązują i nadal są respektowane. Zwłaszcza w III Rzeczy (pospolitej).

Licencja

Jest to licencja dotycząca tego dokumentu. Pliki wskazywane przez linki mogą być publikowane na innych licencjach. Zasady licencji:

1. **Zezwolenie na kopiowanie** Zezwala się na niekomercyjne kopiowanie tego dokumentu;
2. **Zezwolenie na udostępnianie** Ten dokument można udostępniać (jednak bezpłatnie);
3. **Zabronione modyfikowanie** Tego dokumentu nie można modyfikować ani skracać ani dodawać czegokolwiek.
4. **Ograniczenia licencji nie dotyczą autora.**

Bibliografia

krzy-droz-wiki: autorzy polskiej Wikipedii, Krzysztof Drozdowski, 2026,
https://pl.wikipedia.org/wiki/Krzysztof_Drozdowski
diabel-z-gusen-www: Tomasz Cieślak, Karl Chmielewski „Diabeł z Gusen” – pierwszy komendant KL Gusen, 2026,
<https://pozn.ipn.gov.pl/pl7/aktualnosci/145136%2CKarl-Chmielewski-Diabel-z-Gusen-pierwszy-komendant-KL-Gusen.html>
Ideologia Geniuszy-Mocarzy: Jacek Marcin Jaworski, Ideologia Geniuszy-Mocarzy, 2026,
<https://energokod.gda.pl/monografie/Ideologia%20Geniuszy-Mocarzy.pdf>
ucieczka-z-ravensbruck-kocwa: Eugenia Kocwa, Ucieczka z Ravensbruck, 1969
ibm-i-holocaust: Edwin Black, IBM i Holocaust, 2001

Bibliografia